



Bułgaria w okresie międzywyborczym

Jakub Pieńkowski

12 maja br. prezydent Rumen Radew rozwiązał wybrane miesiąc wcześniej Zgromadzenie Narodowe i wyznaczył ponowne wybory na 11 lipca. Zyskać w nich mogą partie antyestablishmentowe, których sukces w kwietniowych wyborach przerwał dekadę rządów partii Obywatele na rzecz Europejskiego Rozwoju Bułgarii (GERB) premiera Bojka Borisowa. Zaufanie do niej nadal spada na skutek ujawnianych nadużyć i sankcji USA przeciw związanym z nią oligarchom. Jeśli nowe partie stworzą stabilną koalicję, mogą podjąć reformy przybliżające Bułgarię do członkostwa w strefie Schengen, co byłoby korzystne z polskiego punktu widzenia.

Ponowienie wyborów. [Wybory z 4 kwietnia wywołały polityczny klincz](#). Borisow nie mógł sformować kolejnego gabinetu. Wprawdzie GERB z 75 mandatami pozostał najsilniejszy w 240-osobowym parlamencie, ale w koalicję mógł wejść tylko z liczącym 30 posłów Ruchem na rzecz Praw i Wolności (DPS), gdyż progę wyborczego nie przekroczyły małe partie nacjonalistyczne, z którymi dotychczas rządził. Natomiast mające łącznie 98 mandatów [nowe partie](#) – Są Tacy Ludzie (ITN), Demokratyczna Bułgaria (DB) i Powstań! Mafia Precz! – odmawiały współpracy, zarzucając GERB i DPS stworzenie układu oligarchiczno-korupcyjnego. Odrzucały też ofertę liczącej 43 posłów Bułgarskiej Partii Socjalistycznej (BSP), rządzącej przed Borisowem, jako dążącej do zastąpienia GERB w tym układzie. Dlatego po trzech nieudanych próbach sformowania gabinetu Radew w maju powołał rząd techniczny gen. rez. Stefana Janewa, dotychczas ministra w kancelarii prezydenta.

Nowe partie rozdają karty. Nowe partie nie chciały tworzyć rządu mniejszościowego i dążyły do kolejnych wyborów, bowiem w kwietniowych zyskały więcej niż wcześniej prognozowano i liczyły na utrzymanie tego trendu. Sondaże z maja wskazują na trafność tych kalkulacji i malejącą różnicę między pierwszym GERB (spadek z 26% w wyborach w kwietniu do 23–24% w ankietach z maja) a drugim ITN (wzrost z 17% do 20–23%). Z nowych partii mogą zyskać także DB (11–13% zamiast 9%), zaś Powstań! Mafia Precz! znowu ma szansę nieznacznie przekroczyć 4-procentowy próg. Na lepszy wynik mogą liczyć też socjaliści (16–19%

zamiast 15%) i Bułgarscy Patrioci – sojusz trzech partii nacjonalistycznych, które poprzednio, startując oddzielnie, nie pokonały progę. Skupiający bułgarskich Turków DPS zapewne utrzyma 10–11% poparcia.

Zanim prezydent rozwiązał parlament nowe partie oraz BSP i DPS znowelizowały ordynację wyborczą. Zniosły m.in. ograniczenie do 35 liczby komisji w państwach spoza UE, co utrudniało głosowanie zwłaszcza diaspory z Wielkiej Brytanii, która jest niechętna GERB, oraz z Turcji – przychylniej DPS. Wprowadziły także obowiązkowe maszyny do głosowania w większości komisji, aby ograniczyć fałszerstwa.

Oslabienie Borisowa. Wiarygodność Borisowa spada, szczególnie wskutek działań nowej administracji Stanów Zjednoczonych. Dotychczas wobec tego państwa Borisow prezentował się jako [zaufany partner](#). Tymczasem w czerwcu USA na podstawie tzw. ustawy Magnickiego nałożyły sankcje wobec współtwórców strukturalnej korupcji: Delana Peewskiego – najsilniejszego oligarchy, kontrolującego DPS i mającego powiązania z GERB, jego nieformalnego reprezentanta Iłka Żelazkowa, obecnie wiceszefa komisji ds. nadzoru nad podsłuchami, a także Wasyła Bożkowa – wrogię Borisowowi oligarchy z branży hazardowej. USA zamroziły ich aktywa i zakazały swoim podmiotom choćby pośredniej współpracy z nimi. Parlament Europejski zapowiedział przystanie do Bułgarii misji monitorującej, zaś Komisja Europejska (KE) – niepodważanie tych sankcji. Dodatkowo przed kwietniowymi wyborami Departament Stanu USA

opublikował krytyczny raport o prawach człowieka w Bułgarii.

Wizerunek Borisowa jako osobistego gwaranta rozwoju kraju został podważony przez [protesty antyrządowe z 2020 r.](#) Dodatkowo pogarszają go nadużycia ujawniane w ostatnich tygodniach. Powołana za sprawą Powstań! Mafia Precz! komisja śledcza zebrała dowody wymuszania przez Borisowa łapówek i przeznaczenia połowy środków państwowego Bułgarskiego Banku Rozwoju na nieprzejrzyste kredyty dla firm Peewskiego. Z kolei DB ujawniła, że na polecenie związanego z GERB i DPS prokuratora generalnego nielegalnie podsłuchiowano opozycję.

Wzmocnienie prezydenta. Zarzuty wobec Borisowa umacniają jego głównego oponenta –prezydenta Radewa. Mimo niewielkich prerogatyw urzędu jako krytyk GERB zdobył kluczową pozycję polityczną. Rozliczenia rządów tej partii przez związanego z prezydentem premiera Janewa – w tym zmiany kadrowe w służbach specjalnych i MSW – skupiają większą uwagę opinii publicznej niż kampania parlamentarna. Sprzyja to prezydentowi w ogłoszonych już w lutym staraniach o reelekcję w jesiennych wyborach. Jest ich faworytem do tego stopnia, że GERB nie spieszy się z ogłoszeniem kandydata, chcąc odwlec kompromitację w sondażach.

Radew stał się głównym partnerem USA w Bułgarii. Choć GERB zarzuca mu prorosyjskość, a nawet związki z rosyjską siatką szpiegowską rozbity przez bułgarskie służby tuż przed kwietniowymi wyborami, ambasador USA unikała kontaktów z Borisowem, chwając działania Radewa i Janewa. Były premier, choć wobec agresywnej polityki Rosji był retorycznie bardziej stanowczy niż prezydent, uchylał się od oceny zamachów na Siergieja i Julię Skripalów i na bułgarskiego handlarza bronią Emilianu Gebrewa, a także eksplozji jego składów amunicji. Do działań bułgarskie służby zostały zmuszone dopiero po ujawnieniu w kwietniu br., że amunicja zniszczona przez rosyjski wywiad w Czechach także należała do Gebrewa.

Wobec odejścia rządu Borisowa prezydent przejął także inicjatywę w [rozmowach z Macedonią Północną na temat weta jej negocjacji akcesyjnych z UE](#). Wykorzystując ogólnonarodowy konsensus odrzucający ustępstwa w tej kwestii, prezentuje się jako lider pryncypialny, ale i szukający rozwiązań. Świadczy o tym zaproszenie w maju br. macedońskiego prezydenta Stewa Pendarowskiego do wspólnej podróży do Rzymu na święto św. Cyryla i Metodego, a równocześnie odrzucenie propozycji portugalskiej prezydencji w Radzie UE uregulowania sporu w ramach unijnego procesu stabilizacji i stowarzyszenia, w którym weto Bułgarii nie miałoby znaczenia dla rozmów akcesyjnych Macedonii Północnej.

Wnioski i perspektywy. Jeśli utrzyma się trend nieznacznego spadku poparcia dla GERB i wzrostu dla

nowych partii, lipcowe wybory nie przyniosą nowych możliwości powołania gabinetu. Partiom antyestablishmentowym zapewne ponownie zabraknie głosów do samodzielnych rządów. Jeśli zechcą zbudować gabinet, będą musiały utworzyć koalicję z wrogiem Borisowowi BPS – co na razie odrzucają – lub powołać rząd mniejszościowy, ale z wsparciem tej partii w parlamencie. W obu przypadkach głównym wyzwaniem dla stabilności gabinetu nowych partii – zjednoczonych chęcią likwidacji układu korupcyjno-oligarchicznego – będą istotne różnice programowe, m.in. co do jednomandatowych okręgów wyborczych czy redukcji subwencji partyjnej. Jeśli natomiast partie te ponownie nie zdecydują się na żaden z tych wariantów, a lipcowe wybory nie przyniosą innych możliwości, może dojść do kolejnego klinczu i rozwiązania parlamentu.

Amerykańska przychylność wobec Radewa i podważenie wiarygodności Borisowa nie wynikają ze stosunku USA do Rosji, lecz z zasad przyjętych przez administrację Joe Bidena. Sankcje przeciw oligarchom mają motywować władzę i sygnalizować gotowość USA do pomocy we wzmocnieniu demokratycznych standardów, ponieważ Bułgaria plasuje się najgorzej w UE pod względem wolności prasy i walki z korupcją. Działania USA są także sygnałem, że nowa administracja pryncypialnie podchodzi do przestrzegania zasad państwa prawa i standardów demokratycznych. Postawa USA może także skłonić partnerów z Europejskiej Partii Ludowej do przyjęcia bardziej katerycznego stanowiska po tym, gdy ignorowali nadużycia lojalnego wobec partii Borisowa. Zmiany kadrowe technicznego rządu osłabiają oligarchiczno-biznesowy układ GERB-DPS, jednak dopiero trwałe zmiany systemowe mogą skłonić m.in. Austrię i Holandię do wycofania weta wobec przystąpienia Bułgarii do strefy Schengen. Szansą byłoby utworzenie rządu koalicyjnego bez partii wspierających oligarchów. Poszerzenie strefy Schengen jest korzystne dla Polski, także ze względu na jej zaangażowanie w projekty współpracy regionalnej.

Możliwa zmiana koalicji rządzącej nie spowoduje zasadniczej zmiany polityki zagranicznej Bułgarii, gdyż nowe partie popierają jej euroatlantycką orientację. Jednocześnie zacieśnienie kontaktów USA z Radewem może sprzyjać jego zaangażowaniu w ramach Bukareszteńskiej Dziewiątki na rzecz umacniania południowego odcinka wschodniej flanki NATO czy aktywizacji Bułgarii w Inicjatywie Trójomorza. Jednak używanie przez Radewa sporu bułgarsko-macedońskiego do podsycania nastrojów nacjonalistycznych powoduje, że szanse na porozumienie przed jesiennymi wyborami prezydenckimi są niewielkie. Tymczasem blokada macedońskich rozmów akcesyjnych z UE podważa wysiłki m.in. Polski w celu stabilizacji i demokratyzacji Bałkanów.